

Lubelskie przedmieścia **Dzielnica Piaski zwana Kazimierzem Nowym lub Żydowskim**

OBECNE Śródmieście od południa otoczone było niegdyś szerokim pasem łąk i rozlewisk. Przepływała przez nie Bystrzyca spiętrzona ponadto w laiku miejscach w stawy, które podchodziły swojego czasu aż pod ulicę Podgrodzie.

Poza Bystrzycą zaś, na południe, rozciągały się nieużytki i piaski, które cały początek nazwie Piaski przysługującej okolicom placu Bychawskiego.

Dopiero około połowy XVIII w. - a więc bardzo późno - utworzona tu została najmłodsza lubelska jurydyka, czyli obszar wyłączony spod władzy i sądownictwa miejskiego.

W 1755 r. czytamy, iż: Grunt zdawna Piaski, a teraz noviter Kazimierz nazwany jest domami noviter wystawionymi osadzony. Do nazwy Kazimierz dodawano Nowy lub Żydowski od dużej ilości Żydów, którzy go zasiedlali. (Inwentarz z 1779 r. wykazuje tu 28 posesji, w tym 18 żydowskich).

Nie wiemy z czego wywiodła się tu nazwa Kazimierz, możliwe, że na wzór Kazimierza Górnego pod Krakowem, który uzyskawszy prawa miejskie dość skutecznie konkurował z macierzą.

Natomiast dziewiętnastowieczni monografiści Lublina pomijając starszą nazwę Piaski dokomponowali do nazwy Kazimierz malowniczą bajeczkę o tym, jak to król Kazimierz Wielki już w 1336 r.(!) ufundował pod lasami przedmieście Kazimierz i tu Żydom lubelskim osadzać się polecił. W Świetle przytoczonych zapisów z XVIII w. nie ma to nic wspólnego z prawdą historyczną, a jest Świetnym przykładem, w jaki sposób zupełnie beztróska tworzono mity, które niejednokrotnie, nie sprawdzone naukowo, pokutują do dzisiaj. Zdziwiająco przy tym upodobano sobie osobę króla Kazimierza Wielkiego (słynny zamek wzniesiony jakoby przez niego dla pięknej Esterki w Bochothnicy), a także sadzenie lip przez Jana Sobieskiego.

Wracając jednak do naszego Kazimierza, to nazwa ta nie przyjęła się, używano raczej nazwy Piaski. Posiadały one nawet cenne niegdyś prawo jarmarku na konie, ale nie osiągnęły nigdy

większej rangi gospodarczej i politycznej w stosunku do miasta.

Piaski zbudowane były w rynek i kilka ulic z nędznych drewnianych domostw na gruncie piaszczystym - mówi opis z 1839 r. i dodaje lapidarnie: Tu tracą zbrodniarzy.

Piaskom brak było kościoła, czy kaplicy i wszelkich budynków monumentalnych. Z tego też okresu nie zachowały się żadne zabytki. Dzisiaj jedynie w regularnym układzie dwóch pierzei placu Bychawskiego przetrwał ślad czworobocznego rynku na Piaskach.

Jego czytelność rozbita została arterią Nowej Drogi – obecnie Al. Świerczewskiego – wprowadzonej tu w okresie międzywojennym oraz późniejszymi wyburzeniami.

Budynki otaczające obecnie plac Bychawski nie kwalifikują się do zachowania, natomiast postulatem pod adresem urbanistów jest utrzymanie tu charakteru czworobocznego placu oraz wprowadzenie do lokalnego nazewnictwa zapomnianych nazw: Piaski i Kazimierz, które zupełnie zanikły w tradycji miejscowej.